



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Awangardowe wyzwania teorii feministycznych

Author: Katarzyna Szopa

Citation style: Szopa Katarzyna. (2019). Awangardowe wyzwania teorii feministycznych. W: A. Kałuża, M. Baron-Milian, K. Szopa (red.), "Płeć awangardy" (S. 367-382). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Katarzyna Szopa

 0000-0001-5880-092X

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Awangardowe wyzwania teorii feministycznych*

Wstęp

Francuskie filozofie feministyczne lat siedemdziesiątych, okrzyknięte „awangardą” feminizmu, nie tylko zapoczątkowały dyskusję nad płcią, pokazując, że jest to jedna z kategorii uwikłanych w późnonowoczesne techniki władzy, ale też wprowadziły swoje rozważania w mury akademii, dokonując radykalnego demontażu jej ustabilizowanych form i praktyk mających udział w produkcji wiedzy. Ten awangardowy gest wyrastał bezpośrednio z oddolnej działalności ruchów kobiecych zaangażowanych w polityczną walkę o uznanie, ale też zapoczątkowany został przez języki mniejszościowe (w znaczeniu geopolitycznym), bo jego inicjatorkami były nie tylko Francuzki, lecz także Algierka i Żydówka, Bułgarka, Włoszka i Belgijka. Jeśli wziąć pod uwagę hegemoniczną pozycję Francji i francuskiej akademii w ogóle, to lata siedemdziesiąte bez wątpienia należałoby uznać za czas (kobiecej) rewolucji, która – wskutek manifestowania niezgodności między kobiety doświadczaniem a jego przedstawieniem – nie tylko doprowadziła do rozkwitu kobiecego pisarstwa, sztuki, filozofii i teorii feministycznych, ale nade wszystko wywarła ogromny wpływ na przekształcanie

* Pierwodruk niniejszego tekstu ukazał się na łamach „Zagadnień Rodzajów Literackich” 2018, nr 2 (126), vol. 61, s. 23–35. DOI: <https://doi.org/10.26485/ZRL/2018/61.2/2>.

sceny reprezentacji z jej kulturowo i politycznie ugruntowanymi relacjami władzy.

Niewątpliwie najbardziej awangardowym gestem teoretyczek francuskich było ukazanie kobiet jako sprawczych podmiotów politycznych. Z awangardą historyczną łączyło je nie tylko postulatywne nawoływanie do odrzucenia tradycji, nacisk na tworzenie nowych form i konstrukcji językowych, lecz także radykalna krytyka porządku społecznego i walka o równość dla kobiet w każdej dziedzinie życia¹. Działania te bynajmniej nie przebiegały wyłącznie w sferze spekulatywnej, ponieważ prowadziły do destabilizacji hierarchii w sferze relacji społecznych i w ramach konkretnych instytucji. Zarówno Hélène Cixous, jak i Luce Irigaray dokonywały korekty psychoanalizy i marksizmu, wprowadzając do ich języków pojęcie różnicy płciowej, a tym samym uderzając w hierarchie instytucjonalne i społeczne (najlepszym przykładem jest usunięcie Irigaray z École Freudienne de Paris przez Jacques'a Lacana po opublikowaniu jej książki *Speculum. De L'autre Femme* (1974). Gest ten obnażył struktury władzy panujące wówczas we francuskiej akademii).

Za jedną z najwyrazistszych strategii awangardowych uchodzi projekt Hélène Cixous, znany powszechnie jako *écriture féminine* i zainaugurowany w głośnym manifestie *Śmiech Meduzy*². Choć dziś dyskusję nad *écriture féminine* uznaje się za zamkniętą, a sam projekt traktowany jest jako relikw przesłości, to warto zapytać o siłę jego oddziaływania nie tylko w kontekście lat siedemdziesiątych we Francji, ale i dziś. Szczególnie interesujące wydaje się pytanie o awangardowość *écriture féminine*: czy, a jeśli tak, to w jakiej postaci przetrwała? Co spowodowało, że teoretyczki feministyczne tak szybko zarzuciły projekt *écriture féminine*, którego znaczenia dla rozwoju literatury, sztuki, teorii czy filozofii feministycznej nie sposób przecenić?

W niniejszym tekście chciałabym prześledzić czynniki, jakie wywarły wpływ na osłabienie rewolucyjnego potencjału feministycznej awangardy francuskiej, która – niejako wbrew swej nazwie – ustabilizowała się w formie zinstytucjonalizowanych studiów kobiecych i genderowych w neoliberalnej akademii. Mam tu na myśli przede wszystkim anglo-amerykańską reinterpretację *écriture féminine*, która – pod uogólnioną nazwą French Theory czy French

¹ Zob. R. WILLIAMS: *The Politics of Modernism: Against the New Conformists*. London–New York 1994, s. 53.

² H. CIXOUS: *Śmiech Meduzy*. Przeł. A. NASIŁOWSKA. „Teksty Drugie” 1993, nr 4/5/6, s. 147–166.

Feminism – skutecznie oczyściła ją z politycznych i ze społecznych inklinacji, osłabiając jej rewolucyjny potencjał i oskarżając o esencjalizm, co w efekcie doprowadziło do sztucznego zerwania kobiecych ruchów społecznych z praktyką akademicką i utrwaliło progresywną narrację feministycznych historiografii z podziałem na fale, grupy i pokolenia.

„Wynalezienie” French Feminism

W 1995 roku na łamach czasopisma „Yale French Studies” francuska przedstawicielka feminizmu materialistycznego Christine Delphy opublikowała artykuł pod znaczącym tytułem *The Invention of French Feminism: An Essential Move*, w którym obnażyła mechanizmy konstruowania feministycznych narracji przez krytykę anglo-amerykańską oparte na wykluczającej debacie, w której centrum znalazł się spór o tak zwany esencjalizm. Delphy wskazuje, że w debacie tej utrwalił się wyraźny podział na teoretyczki anglo-amerykańskie, które tworzyły definicje i klasyfikacje, oraz na teoretyczki francuskie, których prace były definiowane i klasyfikowane. Miało to znaczący wpływ na sposób produkcji oraz przepływu wiedzy, który zgodnie z kluczem narodowościowym, pokoleniowym i metodologicznym utrwalił takie klisze pojęciowe, jak French Feminism, „druga fala feminizmu” i „esencjalizm” w odniesieniu do teorii francuskich. Jak pokazuje Delphy, był to gest strategiczny, mający na celu wytworzenie takiej narracji teorii feministycznych, w której krytyka anglo-amerykańska sytuuje się po stronie społecznego konstruktywizmu, umacniając tym samym swoją hegemoniczną pozycję.

Gest ten opierał się w dużej mierze nie tyle na demaskowaniu esencjalizmu w teoriach kontynentalnych, ile na esencjalizowaniu teorii feministycznych w efekcie dokonywania rozstrzygnięć, które z teoretyczek należy uznać za prawdziwie feministyczne, a które za reakcyjne. Delphy śledzi zatem owe mechanizmy metanarracyjne, a następnie wskazuje przede wszystkim powtarzające się strategie lekturowe: 1) ujednolicenie i zredukowanie feministycznych teorii francuskich do trzech ikonicznych nazwisk: Hélène Cixous, Luce Irigaray i Julii Kristevej; 2) porównywanie ich z sobą oraz z innymi teoretykami francuskimi, ale nigdy z ich anglo-amerykańskimi odpowiedniczkami; 3) oderwanie ich teorii od kontekstu społeczno-

-polityczno-ekonomicznego Francji lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych³.

W rezultacie trzy figury French Feminism to kobiety, które bynajmniej nie są Francuzkami i niekoniecznie identyfikują się z ruchami feministycznymi oraz z feminizmem jako takim (podczas gdy Irigaray zaangażowana jest w działalność i walkę społecznych ruchów kobiecych i równościowych, to Cixous odcina się od feminizmu, Kristeva z kolei nigdy nie deklaruje się jako feministka. Nie przeszkodziło to młodszym pokoleniom teoretyczek feministycznych w wykluczeniu z programu nauczania *women's studies* we Francji właśnie prac Irigaray). Nie tylko ich teorie znacząco różnią się od siebie, odmienne są nade wszystko ich pozycje instytucjonalne i doświadczenia w obrębie francuskiej akademii. Mimo to uchodzą one za „świętą trójkę” francuskiego feminizmu, a w opozycji do niej sytuują się teorie anglo-amerykańskie. Całkowicie zignorowane zostają, jak pisze Delphy, te teoretyczki i aktywistki, które zawsze identyfikowały się z feminizmem, a wraz z nimi przedstawicielki francuskiego, brytyjskiego i włoskiego feminizmu materialistycznego⁴.

Wiążą się z tym określone konsekwencje: jak pisze Delphy, „French Feminism to nie feminizm we Francji”⁵, jest bowiem wyłącznie tworem anglo-amerykańskiej krytyki feministycznej, która skutecznie oczyszcza prace francuskich teoretyczek z kontekstu politycznego, a konkretnie – z jego marksistowskich korzeni⁶. W anglo-amerykańskiej wersji *écriture féminine* albo ogranicza się wyłącznie do odpolitycznionej i czysto estetycznej praktyki tekstu-

³ Zob. C. DELPHY: *The Invention of French Feminism: An Essential Move*. „Yale French Studies” 1995, no. 87, s. 198. Por. M. SOLARSKA: „French Feminism” i feminizm francuski. Uwagi w związku z tekstem Christine Delphy „L'invention du »French Feminism«: une démarche essentielle”. W: *French Theory w Polsce*. Red. E. DOMAŃSKA, M. LOBA. Poznań 2010, s. 119.

⁴ Zob. C. DELPHY: *The Invention of French Feminism...*, s. 207.

⁵ Ibidem, s. 190.

⁶ Tendencja ta nie przejawiała się wyłącznie w odniesieniu do autorek zaklasyfikowanych do French Feminism, ale dotyczyła też całej francuskiej formacji intelektualnej spod znaku French Theory. Jak pisze François Cusset, silnie obecna w anglo-amerykańskich ośrodkach naukowych tendencja do czytania takich francuskich filozofów, jak Foucault, Derrida czy Deleuze, w oderwaniu od społeczno-polityczno-ekonomicznego kontekstu Francji lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych przyczyniła się nie tylko do odpolitycznienia ich koncepcji, lecz nade wszystko wystawiała ich myśl na mechanizmy przechwyceń typowe dla języka późnego kapitalizmu. Por. F. CUSSET: *French Theory: How Foucault, Derrida, Deleuze, & Co. Transformed the Intellectual Life of the United States*. Trans. J. FORT. Minneapolis–London 2008, s. XVI.

alnej czy do fetyszyzacji marginesów⁷, albo do naiwnie i nazbyt prosto pojmowanego „pisanie kobiecego” czy też „literatury kobiecej” (jak na przykład ginokrytyka). Zastąpienie praktyki buntu i rewolty dyskursem tożsamościowym sprawiło, że teoretyczki anglo-amerykańskie pozbyły się ze swoich rozważań nad płcią innych elementów, a zwłaszcza klasy i rasy. Swoją technikę subwersji budowały, korzystając wyłącznie z kategorii płciowych tożsamości, utożsamiając to, co kobiece, z kobietami, i to, co męskie, z mężczyznami⁸. W efekcie prowadziło to, jak pisze John Maerhofer, do kultu awangardy, która pozbawiona zostaje swojego politycznego zakorzenienia na rzecz czystej estetyki, w której centrum znajduje się praktyka tekstowa⁹.

Tym oto sposobem we wstępie do antologii *New French Feminism* pod redakcją Elaine Marks i Isabelle de Courtivron czytamy, że feminizm Francuzek to zjawisko odrębne od historycznych ruchów emancypacyjnych, a jego strategiczne narzędzie walki to język¹⁰. Delphy pisze:

[...] w teoriach tych wszystko jest tekstem, a stary spór między „rzeczywistością” a dyskursem zostaje unieważniony: a nawet lepiej, to dyskurs zwycięża, a „tekst” jest jego najlepszym ucieleśnieniem. Wszystkie inne rzeczy – takie jak praktyki społeczne, instytucje, systemy wierzeń i podmiotowości – są jedynie figurami tekstowymi¹¹.

Zdaniem Delphy, pominięty został kontekst społeczno-polityczny i klasowy, czyli wyraźnie antysystemowy ton ogłaszanych wówczas manifestów oraz występowanie przeciwko formom własności i kontroli ekonomicznej. Tym oto sposobem feministyczna awangarda francuska w wersji odpolitycznionej i ahistorycznej wkroczyła w zinstytucjonalizowane programy studiów kobiecych i genderowych. W takiej postaci przetrwała do dziś.

⁷ Zob. J. MAERHOFER: *Rethinking the Vanguard: Aesthetic and Political Positions in the Modernist Debate, 1917–1962*. Newcastle upon Tyne 2009, s. 35.

⁸ Zob. C. DELPHY: *The Invention of French Feminism...*, s. 198.

⁹ Zob. J. MAERHOFER: *Rethinking the Vanguard...*, s. 3.

¹⁰ Zob. E. MARKS, I. DE COURTIVRON: *New French Feminism: An Anthology*. New York 1980, s. 4–5.

¹¹ C. DELPHY: *The Invention of French Feminism...*, s. 206.

Awangardowość *écriture féminine*

Nie będę streszczać głównych założeń francuskiej awangardy feministycznej, bo zagadnienie to wyczerpująco opisała Krystyna Kłosińska w *Feministycznej krytyce literackiej*¹². Najbardziej wyrazistymi postaciami tej formacji intelektualnej, jeśli chodzi o jej związki z awangardą, są niewątpliwie Cixous i Kristeva. Obie badaczki sięgały po strategię artystyczne awangardy historycznej, dostrzegając w nich rewolucyjny potencjał „decentrowania” fallocentryzmu oraz możliwość ekspresji tego, co kobiece, czego bynajmniej nie utożsamiały wyłącznie z pozycją pisarki i artystki, ponieważ ze swoich projektów nie wykluczyły również mężczyzn. Cixous koncepcje biseksualnego podmiotu pisanego czy Kristevej podmiotu w procesie stanowiły innowacyjne, a zarazem rewolucyjny gest wymierzony w takie instytucje pojęciowe, jak „Kobieta” i „Mężczyzna”, które dotychczas funkcjonowały jako pary wykluczających się opozycji i organizowały sferę społecznych oraz politycznych relacji władzy. To właśnie za pomocą tych koncepcji możliwe stało się umiejscowienie dyskursu nad płciowością w ramach „technologii władzy”, która oznacza – jak tłumaczy Monika Bobako – „szczególny, późnowspółczesny sposób podtrzymywania hierarchii, ustanawiania społecznych relacji, definiowania podmiotowości”¹³. Badaczkom udało się obnażyć dotychczas transparentny mechanizm neutralizowania różnicy płciowej, wykorzystujący spolaryzowane ramy płciowych norm do podtrzymywania nierówności społecznych i ekonomicznych. Co więcej, zdołały one pogodzić kwestie wewnątrzartystyczne z problemami społecznymi dzięki uhistorycznieniu i upolitycznieniu relacji płciowych, o które nie troszczyły się ani psychoanaliza, ani zachodnie dyskursy filozoficzne.

Écriture féminine w ujęciu, jakie zaproponowała Cixous¹⁴, stało się jednakże problematyczne z co najmniej dwóch powodów:

¹² Zob. K. KŁOSIŃSKA: *Feministyczna krytyka literacka*. Katowice 2010, s. 405–471.

¹³ M. BOBAKO: *Islamofobia jako technologia władzy. Studium z antropologii politycznej*. Kraków 2017, s. 39.

¹⁴ Ze względu na ograniczenia miejsca pomijam analizę prac Julii Kristevej, której koncepcja ujęcia semiotycznego i symbolicznego, opisana przez nią w *La Révolution du langage poétique. L'avant-garde à la fin du XIX^e siècle: Lautréamont et Mallarmé* (1974), wywarła ogromny wpływ na współczesne nauki o literaturze, doczekała się jednakże solidnej krytyki ze strony teoretyczek feministycznych. Por. J. BATOR: *Julia Kristeva – kobieta i „symboliczna rewolucja”*. „Teksty Drugie” 2000, nr 6, s. 7–26.

pierwszym z nich był w zamierzeniu awangardowy gest polegający na oderwaniu „biseksualności” od zarządzających nią instytucji pojęciowych opartych na stabilnej opozycji między tym, co kobiece, a tym, co męskie, co w zamierzeniu stanowić miało wyraz emancypacji i autonomii pozwalających na manifestację jednostkowej ekspresji poza fallocentryczną logiką Tego Samego. Lokując „biseksualność” poza opozycją, Cixous jednocześnie nie wykluczyła z *écriture féminine* piszących mężczyzn, bo jej zamierzeniem był proces nieustannego różnicowania się pozycji kobiecej i męskiej w tekście. Poskutkowało to jednak nie tylko oderwaniem pisarskiej strategii od „praktyki życiowej”, ale też podtrzymaniem kulturowego i społecznego *status quo*. Okazało się, że w żadnym razie pisanie „inaczej” i przekraczanie uwarunkowań tekstu przez płęć piszącej autorki lub piszącego autora nie wpływają na zmianę kontekstu politycznego i społecznego oraz praktyk regulujących tradycyjne urządzenie płci. Chociaż *écriture féminine* w potocznym rozumieniu miało być postrzegane jako „pisanie ciałem”, to w efekcie okazało się, że „biseksualność podmiotu piszącego” funkcjonowała w oderwaniu od empirycznych ciał kobiet i ich doświadczeń. Zatarcie wyraźnej granicy między tym, co kobiece, a tym, co męskie, paradoksalnie spowodowało, że w zamierzeniu feministyczna strategia biseksualnego podmiotu usunęła z pola widzenia kobiety, w ich miejsce wstawiając „Różnicę”, co prowadziło do przesłonięcia systemowych mechanizmów wykluczeń, nierówności i dyskryminacji. W efekcie teoretyczki feministyczne stanęły przed koniecznością wyboru „między abstrakcyjną kobiecością będącą synonimem czegoś większego, bardziej uniwersalnego – różnicy, pragnienia, ciała – a zaangażowaniem po stronie politycznego ruchu nastawionego na emancypację rzeczywistych, empirycznych kobiet [...]”¹⁵. Ów dystans, jaki powstał między *écriture* a *féminine*, stał się w efekcie pożywką dla tych wszystkich, którzy do tej pory powtarzają, że nie istnieje coś takiego, jak pisanie/czytanie kobiece. Że tekst nie nosi żadnych śladów płci i wpisanych w nią różnic wynikających z odmiennych doświadczeń, usytuowań czy artykulacji.

Drugim powodem tego, że awangardowe założenie *écriture féminine* utraciło swój rewolucyjny potencjał, był jego anglo-amerykański inwariant, który utrwalił się w postaci zinstytucjonalizowanych form kobiecego pisania. Tymczasem Cixous przestrzegała przed jakąkolwiek próbą teoretyzowania *écriture* czy tworzenia metaję-

¹⁵ J. BEDNAREK: *Linie kobiecości. Jak różnica płciowa przekształciła literaturę i filozofię?*. Warszawa 2015, s. 140.

zyka i metodologii, ponieważ jej zamierzeniem nie było ani rozwinięcie jakiegoś stylu, ani wypracowanie metody¹⁶. Groziło to bowiem homogenizacją i esencjalizacją nie tyle kobiecości, ile feminizmów, a w najpełniejszej postaci ujawniło się jeszcze w projektach niektórych teoretyczek francuskich, które usiłowały transponować postulaty Cixous do własnych tekstów. Jednym z najbardziej reprezentatywnych przykładów jest esej Annie Leclerc o znaczącym tytule *The Love Letter*. Autorka sporo uwagi poświęca w nim dwóm obrazom holenderskiego malarza Jana Vermeera: *List miłosny* i *Pisząca list*.

Na obu obrazach wyeksponowane zostały postaci piszących kobiet, natomiast w tle zarysowane są przyciemnione i wycofane osoby służących. Leclerc sugeruje, jakoby to właśnie służąca była adresatką listu miłosnego, zgodnie z wyobrażeniem feministycznej wspólnoty opartej na „sekretnym” porozumieniu kobiet. Zdaniem Jane Gallop, analizującej ów przypadek, Leclerc bez poczucia winy kontempluje różnice pomiędzy kobietami, pisząc o narastającym pożądaniu wobec „tej drugiej”¹⁷ w myśl tego, co Cixous pisała o miłości jako afirmacji różnic innej/innego¹⁸. Tymczasem to fetyszystyczne spojrzenie na kobietę z niższych warstw społecznych jest charakterystyczne dla fallicznej tradycji pożądania osób słabszych i podporządkowanych. Tym samym Leclerc nie tylko nie stawia pytania o to, kim była „ta druga” kobieta, ale nade wszystko uwypukla problem, z jakim nie udało się zmierzyć teoretyczkom drugiej fali: braku rozszerzenia refleksji na inne osie dominacji. Co więcej, reprodukcja obrazu *Pisząca list* wykorzystana została na okładce książki *La Venue à l'écriture*, której współautorkami były Hélène Cixous, Madeleine Gagnon i Annie Leclerc, jednakże postać służącej została z niej usunięta. Wycięcie służącej z okładki książki poświęconej w całości *écriture féminine* stanowiło drastyczny gest odcięcia się od „drugiej kobiety” i stało się symbolem wykluczającej i substancjalnej feministycznej polityki wspólnotowej.

W tym punkcie *écriture féminine* z jednej strony odsłoniło potrzebę awangardowej autonomii wobec hegemonii patriarchalnego kapitalizmu, z drugiej – dało wyraz swojemu elitaryzmowi, który ujawnił się jako niemożność mówienia o napięciach między

¹⁶ Zob. S. SELLERS: *Learning to Read the Feminine*. In: *The Body and the Text. Hélène Cixous, Reading and Teaching*. Eds. H. WILCOX, K. MCWATERS, A. THOMPSON, L.R. WILLIAMS. New York 1990, s. 192.

¹⁷ Zob. J. GALLOP: *Thinking through the Body*. New York 1988, s. 167.

¹⁸ Zob. H. CIXOUS, C. CLÉMENT: *The Newly Born Woman*. Trans. B. WING. Minneapolis–London 2008, s. 86.

kobietami, jakie wynikają z ich odmiennych społeczno-polityczno-ekonomicznych usytuowań. W istocie awangardowy i rewolucyjny zryw algierskiej imigrantki przybrał zinstytucjonalizowaną formę liberalnego feminizmu wyznaczającego kurs wszystkim innym, jednocześnie zajmującego pozycję, jak mówi Jacques Derrida, „przedniej straży, wysuniętego szpica, można by rzec: czubka fallusa”¹⁹ zamkniętego w polityce tożsamości. Nie bez powodu sięgam tu po etymologię słowa „awangarda”, jaką Derrida w eseju *Inny kurs* wywodzi ze słowa *cap* oznaczającego „kurs”, ale też „głowę”, „kapitana”, „czołówkę”, „przyładek”, „kraniec” i „cel”²⁰, by – oprócz przypisywanych jej idei postępowości i oryginalności – odsłonić strategiczno-militarny kod oraz kapitalizowanie figury lidera stojącego na straży

szczególnie wtedy, gdy z góry chodzi o to, by strzec, przewidywać i wyprzedzać celem „zachowania” [...] „awangardowej pozycji”. A zatem celem zakonserwowania samej siebie jako awangardy, która wysuwa się na czoło i postępuje naprzód, aby zachować [...] „awangardową pozycję”²¹.

Jeśli w awangardowości *écriture féminine* ujawnia się zarówno rewolucyjny potencjał dekonstruowania społecznego kodowania płci, jak i tendencja do przemocowego wyciszenia wpisanych w nią różnic przecinających się z innymi osiami dominacji, to buduje je również napięcie między peryferyjnością i rozbiciem na wielość różnorodnych idiomów a centralizacją feministycznych głosów.

To w tym miejscu spłycony został rewolucyjny potencjał *écriture féminine*, który – wbrew temu, co sugerowały krytyczki anglo-ame-rykańskie – nie wynikał z fetyszyzacji marginesów, lecz z oscylującego ruchu pomiędzy centrum a marginesem. Cixous próbowała bowiem wypracować płynny ruch w pisarskiej praktyce, który zapobiegałby nadmiernemu rozproszeniu głosów i jednocześnie uniemożliwiałby scalenie w jedno. Próbuąc pogodzić te dwa imperatywy, chciała ona zapoczątkować nowy dyskurs, możliwy do przekucia w praktykę polityczno-instytucjonalną, lecz koniec końców „skapitulowała”, wycofując się z pierwotnie obranych założeń o zróżnicowanej płciowo artykulacji na rzecz mówienia o człowieku jako takim. Po latach dodaje, że przełom lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych „to były burzliwe czasy”, które wymagały kon-

¹⁹ J. DERRIDA: *Inny kurs*. Przeł. T. ZAŁUSKI. Warszawa 2017, s. 34.

²⁰ Zob. *ibidem*, s. 19.

²¹ *Ibidem*, s. 60.

kretniej reakcji i solidarności z kobietami. Ale, jak mówi, „należę jeszcze do innych społeczności. Pierwszą z nich byli Żydzi, następnie Algierczycy, później kobiety *etc.*”²².

Stanowisko to odsłania wyraźną niechęć Cixous do wikłania się w centralizujące tendencje zachodnich dyskursów feministycznych (z tego samego powodu od identyfikacji z feminizmem instytucjonalnym odcięła się także Luce Irigaray), ale też brak chęci do okupowania obszarów marginesów. Cixous wybiera zatem zagadnienie bardziej uniwersalne, chcąc uniknąć zawężenia do określonej polityki tożsamościowej. Problem polega jednak na tym, że z tej perspektywy mówienie o kobiecości i płci w ogóle z uwzględnieniem innych osi społecznych dominacji, jak etniczność, rasa, klasa, mniejszości religijne czy seksualne, okazuje się niemożliwe do uzgodnienia, a wręcz wzajemnie się wyklucza. Prowadzi to do namnożenia wielości punktów widzenia i stwarza ryzyko rozmycia tego, co dla teorii feministycznych istotowe, a mianowicie zaangażowania w polityczne działania na rzecz poprawy sytuacji opresjonowanych kobiet i mniejszości oraz wspólnotowego dążenia do bardziej sprawiedliwej polityki genderowej opartej na równości partycypacji²³. Jak pisała przed laty Irigaray, należy sprzeciwiać się takiej polityce wspólnotowej feminizmu, która

daje się schwytać w pułapkę sprawowania władzy [...], dyktowania tego, co oznacza „bycie kobietą”, i potępienia tych kobiet, których bezpośrednie cele odbiegają od jej własnych. [...] najważniejszą kwestią jest ujawnienie wyzysku jako doświadczenia wspólnego wszystkim kobietom oraz wypracowanie takich modeli walki, w których odnaleźć mogłaby się każda kobieta, tam dokładnie, gdzie się znajduje: zależnie od swej narodowości, wieku, zawodu, klasy społecznej, doświadczenia seksualnego, czyli od formy ucisku, który w jej odczuciu jest najbardziej nie do zniesienia²⁴.

Jeśli więc Cixous przestała chcieć, by *écriture féminine* było awangardą – a tak właśnie interpretuję jej gest „odstąpienia” od własnych postulatów – to właśnie po to, by nie zostać „strażniczką” jednej

²² Zob. H. CIXOUS, A. JARDINE, A. MENKE: *Hélène Cixous*. In: *Shifting Scenes: Interviews on Women, Writing, and Politics in Post-68 France*. Eds. A. JARDINE, A. MENKE. New York 1991, s. 38.

²³ Zob. S. HEKMAN: *Truth and Method: Feminist Standpoint Theory Revisited*. „Signs” 1997, no. 2 (22), s. 346.

²⁴ L. IRIGARAY: *Ta płec (jedną) płcią niebędącą*. Przeł. S. KRÓLAK. Kraków 2010, s. 139–140.

określonej ekspresji czy tożsamości feministycznej. Utrata awangardowego potencjału nie oznacza w tym przypadku przekształcenia się w coś trwałego, ale właśnie ucieczkę przed petryfikacją. *Écriture féminine* było bowiem eksplozją konkretnej chwili i na trwałe odcisnęło ślad w historii ruchów kobiecych. Awangardowość manifestów spod znaku *écriture féminine* „uobecniła kobiety jako mówiące podmioty”²⁵. Dzięki *écriture féminine* udało się wcielić w życie idee, by „stłumione kobiecie powróciło na scenę pisania”²⁶. Udało się, mówiąc językiem Deleuze’a i Guattario, uwolnić kobiecie pragnienie, którego natura jest zawsze rewolucyjna²⁷, z normatywizujących ram genderowych. Problem polegał na tym, że pole walki zbyt szybko przechwycił postmodernistyczny paradygmat anglo-amerykańskiego feminizmu, który doprowadził do odpolitycznienia rewolucyjnego potencjału, jaki tkwił w projekcie Cixous, i zaczął konceptualizować płęć kulturową jako „tożsamość”²⁸.

Wyzwania feminizmu

Jak pokazuje Fredric Jameson, mechanizm fragmentaryzacji i decentralizacji leży u podstaw postmodernistycznego paradygmatu, który w ten sposób powiela, odtwarza i wzmacnia logikę konsumpcyjnego kapitalizmu²⁹. Ciągłe rozbijanie czasowości na „stertę fragmentów” i niepowiązanych z sobą teraźniejszości prowadzi w efekcie do odhistorycznienia i schizofrenizacji rzeczywistości, co uniemożliwia konsolidację mniejszości i ich wkroczenie w przestrzeń „pojawiania się”, ponieważ wskutek zakłócenia struktur znaków i syntaksy nie pozwala na artykulację politycznych postulatów. Tymczasem postmodernistyczne interpretacje francu-

²⁵ K. KŁOŚIŃSKA: *Feministyczna krytyka literacka...*, s. 410.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Autorzy *Anty-Edypa* piszą: „Pragnienie jest ze swej istoty rewolucyjne (pragnienie to nie zabawa)”, ponieważ „zagroza społeczeństwu”; domaga się zatem nie tyle stłumienia, ile „opanowania” przez „dążenie do tego, by represja, hierarchia, wyzysk czy poddaństwo stały się same w sobie pożądane”. G. DELEUZE, F. GUATTARI: *Anty-Edyp: Kapitalizm i schizofrenia*. Przeł. T. KASZUBSKI. Warszawa 2017, s. 137.

²⁸ Zob. N. FRASER: *Drogi feminizmu. Od kapitalizmu państwowego do neoliberalnego kryzysu*. Przeł. A. WESELI. Warszawa 2014, s. 216.

²⁹ Zob. F. JAMESON: *Postmodernizm, czyli logika kulturowa późnego kapitalizmu*. Przeł. M. PŁAZA. Kraków 2011, s. 28.

skich teorii feministycznych opierają się na jego estetyzacji i jednoczesnej depolityzacji, skupiają się nadmiernie na tekście, a nie na kontekście, co prowadzi do „fetyszyzacji innowacyjności”³⁰, do zatarcia różnic między kobietami i w efekcie do wytworzenia zjawiska, które określono mianem „feminizmu bez kobiet”³¹. Maerhofer pisze:

Mechanizm przemieszczenia, który leży u podstaw postmodernistycznej krytyki [...], odrzuca tak staroświeckie pojęcia, jak masowy ruch społeczny, i w zamian preferuje konwencjonalną powierzchnię polityki tożsamości, która za pomocą estetyzacji oporu i subwersji odwołuje się do ułożonego i niepowiązanego kulturowego fetyszyzmu, jaki cechuje późny kapitalizm, oraz do „kultu hedonizmu”, za pomocą którego wyraża swoje pseudoradykalne postulaty³².

Wynika z tego, że współczesne teorie feministyczne „muszą nauczyć się wykrywać nowe formy przejmowania władzy kulturowej i stawiać im opór”³³. Tymczasem dyskurs feministyczny – starając się zachować swą awangardową pozycję – jednocześnie popada w pułapkę zakonserwowania siebie jako awangardy, doprowadzając do „monopolizacji porządku symbolicznego z korzyścią dla jakiejś kobiety czy pewnych kobiet”³⁴. Przestaje być odporny na mechanizmy zawłaszczania oraz instrumentalizowania, polegające na użyciu języków emancypacyjnych pod płaszczykiem idei równości celem narzucenia takiego modelu języka i władzy, który rzekomo ma owej równości sprzyjać³⁵. Chcąc utrzymywać swą pozycję awangardową, jednocześnie obrał model narracji progresywnych, którego efektem było: 1) programowe odejście od postulatów i projektów wypracowanych w poprzednich pokoleniach, a co za tym idzie – podtrzymywanie edypalnego modelu, zgodnie z którym matki muszą odejść, by ustąpić miejsca córkom; 2) przyjęcie konfrontacyjnego modelu teoretyzowania, który polegał albo na bałwochwalczym stosunku do poprzednich generacji, albo na ich całkowitym zanegowaniu. Konsekwencją przyjęcia takiej pozycji jest ciągle stanie na straży jakiegoś jednego „feminizmu”, zamknięcie

³⁰ Zob. J. MAERHOFER: *Rethinking the Vanguard...*, s. 8.

³¹ Zob. T. MODLESKI: *Feminism without Women: Culture and Criticism in a „Post-feminist”*. New York 1991.

³² J. MAERHOFER: *Rethinking the Vanguard...*, s. 36.

³³ J. DERRIDA: *Inny kurs...*, s. 61.

³⁴ L. IRIGARAY: *Ta płęć (jedną) płcią niebędącą...*, s. 136.

³⁵ Zob. J. DERRIDA: *Inny kurs...*, s. 61.

w jednej postaci i odcięcie od innych form społecznych dominacji oraz, co gorsza, decydowanie o tym, która pisarka/poetka, który projekt i która perspektywa jest bardziej lub mniej feministyczna od drugiej.

Stało się tak w przypadku Irigaray wykluczonej przez francuskie środowiska feministyczne, czego doskonałą ilustrację stanowi książka *Le Feminisme et ses enjeux: Vingt-sept femmes parlent* (1988). Na jej okładce pierwszoplanową postacią jest właśnie Irigaray protestująca w słynnym marszu kobiet w 1979 roku, choć jej nazwisko nie pojawia się wśród zaprezentowanych sylwetek autorek i działaczek. A przecież to właśnie Irigaray, która z uporem mówi o kobiecie i jej doświadczeniu, stanowi wyjątek we francuskiej awangardzie feministycznej. Występowanie z pozycji ucieleśnionej, czyli upłciowionej, jest tą strategią, która umożliwiła Irigaray dokonanie gruntownej krytyki „jedno-męsko-płciowej” zachodniej tradycji metafizycznej i odkrywanie nowej praktyki życiowej, czyli „innej formy społecznego istnienia” aniżeli ta, jaką od zawsze kobietom narzucano. W tym kontekście Irigariańska filozofia jest formą walki o uznanie, o poszerzenie ram uznawalności, gdyż wierzy ona, że „kobiety domagają się swych praw” nie po to, by upodobnić się do mężczyzn czy utaić różnicę płciową, lecz „po to, by wydobyć na jaw swą odmienność”³⁶. W ten sposób Irigaray udaje się uniknąć pułapki, w jaką popadły badaczki spod znaku *écriture féminine*: kieruje ona uwagę ku różnicy płciowej, odchodząc od statycznych i esencjalistycznych kategorii tożsamościowych, i skupia się raczej na odsłonięciu procesów prowadzących do ich wytworzenia.

Irigaray interesuje zatem przyjęcie takiej pozycji wypowiedziania, jaką jest mówienie-jako-kobieta (*parler femme*), która nie tylko wyrasta ze specyficznych warunków materialnych i historycznych, lecz daje również początki kobiecej sferze wyobrażeń i jej ekonomii podmiotowej, ponieważ „otwiera horyzont stwarzania płciowej rzeczywistości zgodnie z innymi zasadami”³⁷. Tropiąc sferę męskich wyobrażeń na temat tego, co kobiece, Irigaray wskazuje artikulacyjny paraliż kobiety, która skazana jest na odtwarzanie i powielanie form czy kształtów już wcześniej ukonstytuowanych zgodnie z porządkiem fallicznym. Jeśli kobieta nie wypracuje własnych, czyli niezapoeśredniczonych przez wzorzec fallocentryczny sposo-

³⁶ L. IRIGARAY: *Ta płeć (jedną) płcią niebędącą...*, s. 139.

³⁷ J. BUTLER: *Zapiski o performatywnej teorii zgromadzeń*. Przeł. J. BEDNAREK. Warszawa 2016, s. 32.

bów artykulacji, to „grozi jej użycie albo powielenie tego, czemu mężczyzna już nadał kształt”, w efekcie czego „traci siebie w tym, co już ukształtowane, w morfologii, którą mężczyzna dla niej odzwierciedla”³⁸. Mówienie-jako-kobieta „zakłada więc inny sposób powiązania między męskim i kobiecym pragnieniem a językiem”³⁹, jednocześnie niwelując wyrwę między kobiety cielesnym doświadczeniem a jego artykulacją. Stwarza możliwości praktykowania płci i seksualności w sposób stawiający opór mechanizmom władzy dążącym do normalizacji określonych wizji płciowości. Dlatego jest to strategia, która wymusza zerwanie z wizją abstrakcyjnej i odcieleśnionej pozycji podmiotu mówiącego i dąży do praktykowania „wiedzy usytuowanej”⁴⁰, znakowanej nie tylko przez czas i miejsce, ale też przez wiek, płeć, doświadczenie, pochodzenie społeczne, orientację seksualną, wyznanie *etc.* Chodziłoby zatem o wytyczenie przestrzeni i porządku, w których kobieta mogłaby występować jako upłciowiony podmiot: jako kobieta; by mogła, jako podmiot polityczny, zyskać możliwość artykulacji zgodnie ze specyfiką swojej płciowości.

Raymond Williams sugerował, że aby przełamać ahistoryczną narrację postmodernizmu, konieczne jest konstruowanie alternatywnych tradycji, które wychylone będą ku przyszłości i pozwolą nam wyobrazić sobie, jak znów mogłaby wyglądać wspólnota. Tradycje te miałyby czerpać ze strategii i z tekstów, które zostały zepchnięte na marginesy wielkiego kanonu⁴¹. W przypadku teorii feministycznych chodzi nie tyle o poszukiwanie niekanonicznych tekstów, ile o przekształcenie schematów narracyjnych, które przyczyniły się do przesłonięcia specyfiki i różnorodności francuskiej awangardy feministycznej, a zwłaszcza jej politycznego i społecznego zakorzenienia. Teorie oraz dyskursy feministyczne muszą zatem podjąć wyzwanie powrotu do tego, co materialne, ucieleśnione i usytuowane, bo tylko w ten sposób zapewnią sobie skuteczne formy walki z porządkiem, który wdraża określone normy genderowe i stojące za nimi przymusy „pojawiania się”. Teoretyczki feministyczne muszą zatem podjąć na nowo wyzwanie francuskiej awangardy: stawiać opór mechanizmom monopolizowania

³⁸ L. IRIGARAY: *A Natal Lacuna*. Trans. M. WHITFORD. „Women’s Art Magazine” 1994, no. 58, s. 12.

³⁹ L. IRIGARAY: *Ta płeć (jedną) płcią niebędąca...*, s. 114.

⁴⁰ Zob. D. HARAWAY: *Wiedze usytuowane. Kwestia nauki w feminizmie i przywilej ograniczonej/częściowej perspektywy*. Przeł. A. CZARNACKA, 2009. <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0062haraway1988.pdf> [dostęp: 12.02.2014].

⁴¹ Zob. R. WILLIAMS: *The Politics of Modernism...*, s. 35.

i zawłaszczania sceny reprezentacji, a jednocześnie unikać reprodukcji schematów dążących do zawężania ram uznawalności w imię jednej, centralnej idei feminizmu.

Bibliografia

- BATOR J.: *Julia Kristeva – kobieta i „symboliczna rewolucja”*. „Teksty Drugie” 2000, nr 6.
- BEDNAREK J.: *Linie kobiecości. Jak różnica płciowa przekształciła literaturę i filozofię?*. Warszawa 2015.
- BOBAKO M.: *Islamofobia jako technologia władzy. Studium z antropologii politycznej*. Kraków 2017.
- BUTLER J.: *Zapiski o performatywnej teorii zgromadzeń*. Przeł. J. BEDNAREK. Warszawa 2016.
- CIXOUS H.: *Śmiech Meduzy*. Przeł. A. NASIŁOWSKA. „Teksty Drugie” 1993, nr 4/5/6.
- CIXOUS H., CLÉMENT C.: *The Newly Born Woman*. Trans. B. WING. Minneapolis–London 2008.
- CIXOUS H., JARDINE A., MENKE A.: *Hélène Cixous*. In: *Shifting Scenes: Interviews on Women, Writing, and Politics in Post-68 France*. Eds. A. JARDINE, A. MENKE. New York 1991.
- CUSSET F.: *French Theory: How Foucault, Derrida, Deleuze, & Co. Transformed the Intellectual Life of the United States*. Trans. J. FORT. Minneapolis–London 2008.
- DELEUZE G., GUATTARI F.: *Anty-Edyp: Kapitalizm i schizofrenia*. Przeł. T. KASZUBSKI. Warszawa 2017.
- DELPHY Ch.: *The Invention of French Feminism: An Essential Move*. „Yale French Studies” 1995, no. 87.
- DERRIDA J.: *Inny kurs*. Przeł. T. ZAŁUSKI. Warszawa 2017.
- FRASER N.: *Drogi feminizmu. Od kapitalizmu państwowego do neoliberalnego kryzysu*. Przeł. A. WESELI. Warszawa 2014.
- GALLOP J.: *Thinking through the Body*. New York 1988.
- HARAWAY D.: *Wiedze usytuowane. Kwestia nauki w feminizmie i przywilej ograniczonej/częściowej perspektywy*. Przeł. A. CZARNACKA, 2009. <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0062haraway1988.pdf> [dostęp: 19.07.2019].
- HEKMAN S.: *Truth and Method: Feminist Standpoint Theory Revisited*. „Signs” 1997, no. 2(22).
- IRIGARAY L.: *A Natal Lacuna*. Trans. M. WHITFORD. „Women’s Art Magazine” 1994, no. 58.
- IRIGARAY L.: *Ta płec (jedną) płcią niebędącą*. Przeł. S. KRÓLAK. Kraków 2010.
- JAMESON F.: *Postmodernizm, czyli logika kulturowa późnego kapitalizmu*. Przeł. M. PŁAZA. Kraków 2011.
- KŁOSIŃSKA K.: *Feministyczna krytyka literacka*. Katowice 2010.
- MAERHOFER J.: *Rethinking the Vanguard: Aesthetic and Political Positions in the Modernist Debate, 1917–1962*. Newcastle upon Tyne 2009.
- MARKS E., COURTIVRON I. DE: *New French Feminism: An Anthology*. New York 1980.

- MODLESKI T.: *Feminism without Women: Culture and Criticism in a „Postfeminist”*. New York 1991.
- SELLERS S.: *Learning to Read the Feminine*. In: *The Body and the Text. Hélène Cixous, Reading and Teaching*. Eds. H. WILCOX, K. MCWATTERS, A. THOMPSON, L.R. WILLIAMS. New York 1990.
- SOLARSKA M.: „French Feminism” i feminizm francuski. Uwagi w związku z tekstem Christine Delphy „L’invention du »French Feminism«: une démarche essentielle”. W: *French Theory w Polsce*. Red. E. DOMAŃSKA, M. LOBA. Poznań 2010.
- WILLIAMS R.: *The Politics of Modernism: Against the New Conformists*. London–New York 1994.

Katarzyna Szopa

Avant-garde Challenges of Feminist Theories

Summary

The article discusses the question of political implications of French feminist theories, also known as feminist avant-garde. Referring to the strategic re-reading of the concept of *French Feminism* by Christine Delphy, I argue that such projects as *écriture féminine* have been appropriated by postmodern Anglo-American critique, which tends to fetishise the strategies of displacement and aestheticisation of the political field. The aim of the article is to examine whether contemporary feminist theories can take up the challenge of French feminist avant-garde by going back to its political roots.

Key words: avant-garde, *écriture féminine*, feminist theories, *French Feminism*